Opłacono gotówką Cena zł. 10

PRZEGLĄD PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZY

Rok II. Kraków, 15 listopada 1946 Nr. 22

Potrzeba zorganizowania Ogólnopolskich Związków Branżowych

Schemat organizacyjny rzemiosła przewiduje w przekroju poziomym cechy i powiatowe związki cechów, w przekroju pionowym wojewódzkie związki branżowe.

Organizowanie cechów i powiatowych związków cechów — a więc organizowanie rzemiosła w przekroju poziomym — można **uważać w całym kraju prawie za zakończone.** Natomiast w przekroju pionowym są jeszcze poważne braki: nie we wszystkich województwach istnieją w komplecie przewidziane w planie organizacyjnym **branżowe związki**, a z ogólnopaństwowych nie zorganizowano — poza niektórymi komitetami organizacyjnymi — żadnych.

ZNACZENIE ZWIĄZKÓW BRANŻOWYCH

O znaczeniu branżowych związków oraz ich potrzebie istnienia nie wiele dotąd pisano i, sądząc z tego tylko zjawiska, należałoby przypuszczać, że potrzeby życia rzemieślniczego nie wymagają istnienia takich organizacyj. Tak jednak nie jest. Przecież wszystkie powojenne zjazdy rzemiosła zorganizowane na szerszą skalę — prócz ostatniego w Bydgoszczy, były właśnie **zwoływane przez wojewódzkie branżowe związki** i na tych zjazdach właściwie krystalizowały się **postulaty wysunięte następnie na wspomnianym Zjeździe Rzemiosła w Bydgoszczy.** Można nawet zaryzykować twierdzenie, że **bez pracy przygotowawczej branżowych związków Zjazd w Bydgoszczy,** nawet przy najlepszej organizacji, **nie byłby w stanie** tak obszernie, **wyczerpująco** a przede wszystkim w tak **krótkim czasie przedyskutować spraw obchodzących rzemiosło powojenne.** Dzięki temu tylko, że na różnych zjazdach zwoływanych przez wojewódzkie branżowe związki, zjechali się przedstawiciele z wszystkich prawie województw, **zjazdy takie miały charakter ogólnopolski branżowy** i zastępowały zjazdy, jakie powinny zwoływać ogólnopolskie związki, nieistniejące do tej pory. W wypadku omawianym udało się zatym chwilowo zastąpić ogólnopolskie związki związkami wojewódzkimi.

DZIAŁALNOŚĆ IZB A ZWIĄZKI

Prócz zwoływania zjazdów istnieją jednak jeszcze inne sprawy, ważniejsze, wymagające niejednokrotnie szybkiego i centralnego działania. I tutaj **brak ogólnopolskich związków daje się najdotkliwiej odczuć.** Ten brak powoduje między innymi **opóźnianie** wszechstronnego opracowania różnych **postulatów rzemieślniczych,** a następnie przedstawienia władzom centralnym. Wprawdzie Izby Rzemieślnicze oraz Izba Rzemieślnicza w Warszawie, spełniająca jako Urzędująca rolę Związku Izb Rzemieślniczych, **reprezentują rzemiosło całego kraju.** Dla należytego spełnienia zadania reprezentacji **muszą jednak mieć obok siebie fachowe ciało,** które stojąc bezpośrednio w procesie wytwórczym, **czerpie doświadczenie z praktyki** i może służyć opinią w sprawach dla rzemiosła ważnych, tym więcej, że **zadania Izb są obszerne i mają ulec** według projektu nowelizacji prawa przemysłowego **dalszej rozbudowie.** Tę rolę czynnika pomocniczego wobec Izb muszą spełniać na szczeblu wojewódzkim wojewódzkie związki branżowe, a na szczeblu ogólnopaństwowym ogólnopolskie związki branżowe.

Konieczność istnienia związków branżowych jest obecnie, w chwili budowania nowego porządku prawnego Państwa z konstytucją na czele oraz wydawania coraz to nowych dekretów, mających na celu unormowanie powojennych stosunków, o wiele **pilniejsza,** niż w okresie, gdy życie państwowe toczy się w normalnych warunkach. Tak bowiem, jak normalizacja życia postępuje stopniowo, tak też zależnie od tego następuje regulowanie tej normalizacji pod względem prawnym. Ustawodawca musi nawet przewidzieć etapy tej normalizacji i tworzyć zręby prawne, w ramach których normalizacja może się odbywać. W związku z tym trzeba jednak niejednokrotnie działać szybko i wtedy **ustawodawca musi mieć doradcę** obok siebie, by móc na czas zasięgnąć opinii.

PRZEDSTAWICIELSTWO ORGANIZACYJNE

Istnienie takich związków uzasadnione jest poza tym inną jeszcze ważną okolicznością: mianowicie chodzi o to, **by rzemiosło miało swe organizacyjne przedstawicielstwo,** za pomocą którego mogłoby **bezpośrednio przedstawiać władzom,** a szczególnie centralnym swoje stanowisko w niektórych sprawach oraz delegować **swych przedstawicieli do różnych instytucyj centralnych,** w których przewidziany jest udział czynnika społecznego.

Utworzenie branżowych związków cechów jest zatym sprawą **ważną** i bardzo **pilną** i dlatego należy dążyć do jaknajszybszego zorganizowania ich wszędzie tam, gdzie jeszcze nie istnieją.

KONIECZNOŚĆ POWZIĘCIA UCHWAŁ

Obecnie zbliża się okres odbywania zebrań walnych w cechach. Należałoby to wykorzystać dla **powzięcia przez cechy odpowied-**

(Dokończenie na str. 2).

STANISŁAW SIECIECHOWICZ

Drobna wytwórczość

Rozpatrując formę wytwórczości przemysłowej przyjęło się klasyfikować ją na wielki lub też ciężki przemysł, przemysł średni oraz drobną wytwórczość. W ramach tej klasyfikacji zajmowano się głównie przemysłem wielkim. Większość ekonomistów tylko **niewiele i jakby niechętnie zajmowała się innymi formami wytwórczości.**

Nic też dziwnego, że **nasza literatura ekonomiczna** jest niezwykle **uboga**, jeśli chodzi o sprawę drobnej wytwórczości. Z trudem zebrałoby się kilkadziesiąt pozycyj wydawniczych, poświęconych temu zagadnieniu, kiedy na temat wielkiego przemysłu napisano wiele tomów. — Czy jednakże powinno tak być? Zajrzyjmy do danych statystycznych. Przeczytajmy je uważnie, a dojdziemy do ciekawych wniosków.

WIELKI I ŚREDNI PRZEMYSŁ A RZEMIOSŁO.

W „Małym Roczniku Statystycznym" z 1939 r. na str. 261 stwierdzimy, iż w roku 1937 było w Polsce zatrudnionych w poszczególnych gałęziach wielkiego i średniego przemysłu 750.8 tys. robotników. — W tymże samym roczniku na str. 106 stwierdzamy, **iż w r. 1937 wydano 373.529 kart rzemieślniczych.** — Dalej na str. 106 cytowanego Rocznika dowiadujemy się, że **świadectwa przemysłowe** wykupiło na rok 1938 **191.746 rzemieślników,** prowadzących zakłady przemysłowe, zatrudniające conajmniej dwie osoby.

BYT DLA 3,000.000 LUDZI.

Wynika z tego, iż **dodatkowo w rzemiośle** pracowało jako siły najemne conajmniej **382.492 osób,** co łącznie **z samoistnymi rzemieślnikami** stanowi ilość **756.021** osób **zatrudnionych w rzemiośle.** Cecylian Ptasiński w swej książce „Rzemiosło w Polsce współczesnej", Lublin 1934 r. podaje, iż **poza rzemiosłem rejestrowanym istnieje** stale **rzemiosło nielegalne,** które stanowi co najmniej 20% **legalnego rzemiosła.** Wynikałoby z tego, że dodatkowo rzemiosłem trudni się **około 75.000 rzemieślników nielegalnych.**

Po dodaniu tej cyfry do uzyskanej poprzednio osiągamy **cyfrę 831.021** zatrudnionych w rzemiośle. — Nie będziemy już przyjmowali za innymi cyfry **miliona trzysta pięćdziesięciu tysięcy ludzi zatrudnionych w 450.000 warsztatów rzemieślniczych,** pomimo, iż obliczenie to zgodne jest z danymi Mieczysława Grzybowskiego, który w pracy „Program gospodarczy rzemiosła" (Warszawa 1932) powiada, że **„Rzemiosło w Polsce reprezentuje około 300.000 zakładów, posiadających karty rzemieślnicze, oraz około 150.000 warsztatów niezarejestrowanych, które w sumie zatrudniając około 1 i pół miliona ludzi, dają byt około 3 milionom ludzi,** wliczając **członków rodzin".**

CHAŁUPNICTWO.

Podana bowiem przez nas liczba 831 tysięcy osób zatrudnionych w rzemiośle polskim przed wojną jest **dostateczną dla oceniema roli rzemiosła** w porównaniu z rolą przemysłu wielkiego i średniego, jeśli chodzi o aspekt społeczny. — Drobna wytwórczość w Polsce nie ogranicza się jednakże tylko do rzemiosła. — Jako forma produkcji istnieje bowiem także i **chałupnictwo,** które jako zawód główny **zatrudniało około 300.000 osób.**

PRZEMYSŁ DOMOWY I LUDOWY

Obok chałupnictwa masowym zjawiskiem w Polsce jest tak zwany **przemysł domowy i ludowy,** który szczególnie w okresach złej koniunktury gospodarczej ujawniał się jako dział wytwórczy o dość dużych możliwościach, dając zatrudnienie uboższej ludności głównie wiejskiej. — Są znawcy tego zagadnienia, którzy oceniają ilość zatrudnionych w tego typu drobnej wytwórczości **na około 1 miliona osób.**

Przyjmując te dane jak najostrożniej możemy stwierdzić, **iż drobną wytwórczością** poza przemysłem wielkim i średnim zajmowało się w Polsce **około półtora miliona ludzi, a więc dwa razy więcej, niż zatrudniał wielki i średni przemysł.**

SKUTKI WOJNY.

W rezutacie wojny, w czasie której bestialsko został zniszczony w Polsce naród żydowski, zasilający w znacznym stopniu kadry rzemiosła i chałupnictwa, cyfra drobnych wytwórców uległa zmniejszeniu. Niemniej czynniki ekonomiczne, brak na rynku konsumcyjnym całego szeregu artykułów, pobudziły do działania drobną wytwórczość, która zmobilizowała dalsze siły, wyrównując w ten sposób ubytek rzemieślników i chałupników żydowskich.

PROBLEM DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI.

Z przedstawienia powyższych danych wynika niezbicie, że problem drobnej wytwórczości w Polsce, **tak od strony gospodarczej,** jak i od strony **socjalnej jest zagadnieniem niezwykle ważnym.** — **Jest zagadnieniem,** wymagającym **znacznie większego zainteresowania uczonych i fachowców,** niż to było dotychczas.

W okresie przebudowy ustroju gospodarczego Polski, **zagadnienie drobnej wytwórczości nie może być niedostrzeżone,** lub omijane. Pomimo, że stanowi splot dotychczas nierozwiązanych kwestyj, **musi być wzięte na warsztat pracy i należycie opracowane.** — Wymaga tego bowiem interes gospodarczy i społeczny narodu.

(Dokończenie ze str. 1).

nich uchwał o przystąpieniu do wojewódzkich związków branżowych i następnie zwołać zebranie konstytucyjne dla tych związków. Zebrania konstytucyjne nie mogłyby oczywiście być połączone ze zjazdami, bo wtedy utworzenie wszystkich związków zajęłoby za dużo czasu. **Po ukonstytuowaniu się wojewódzkich związków** należałoby przystąpić natychmiast **do zorganizowania związków ogólnopaństwowych** tak, by w pierwszych miesiącach przyszłego roku **budowa organizacyjna rzemiosła była całkowicie ukończona.**

Sprawa jest — ważna i pilna.

MGR. OSKAR PURSZKE.

Dokumenty zawodowe na Ziemiach Odzyskanych

Izba Rzemieślnicza w Katowicach zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu z prośbą o wyjaśnieczy, **czy uznać dokumenty zawodowe, uzyskane przez obecnie zweryfikowanych byłych obywateli niemieckich na Ziemiach Odzyskanych.**

Ministerstwo wyjaśniło w tych dniach sprawę, pismem o treści następującej:

*

Ministerstwo Przemysłu wyjaśnia, że w wypadkach, gdy **Polacy, byli obywatele niemieccy, uzyskali na Ziemiach Odzyskanych stwierdzenie narodowści polskiej** przez właściwe Komisje Weryfikacyjne, natenczas **posiadane przez nich dyplomy mistrzowskie i czeladnicze oraz inne prawa nabyte, należy uważać za równoznaczne z odnośnymi dyplomami i prawami polskimi.**

Osobom tym można wystawić zastępcze dokumenty polskie.

Dyrektor Departamentu
Zbigniew Ehrenberg.

Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Krakowie

Rzemiosło wojew. krakowskiego według stanu za III kwartał 1946 r.

Izba Rzemieślnicza w Krakowie opracowała sprawozdanie o stanie rzemiosła za III kwartał br., opierając się na rejestracji rzemieślników, na materiałach poszczególnych cechów oraz na opracowaniach biura Izby. Oto najbardziej charakterystyczne dane:

STAN LICZEBNY

Ilość warsztatów w województwie wynosiła w okresie normalnej rocznej rejestracji w czerwcu br. około 10.009. Starannie opracowany wykaz pozwala zorientować się w sile poszczególnych grup rzemiosła: grupa budowlana 1201 warsztatów, drzewna 831 warsztatów, metalowa 1922, odzieżowa 1594, skórzana 2117, żywnościowa 1497, poligraficzna i papiernicza 197, grupa rzemiosł usługowych (fryzjernie, farbiarnie, pralnie) 504. Ogólna ilość czeladników wynosiła 10507, pomocników 7.043, uczniów 1.841. Łącznie pracowało w województwie krakowskim w 'rzemiośle' około 30.000 ludzi (liczba robotników przemysłowych i pracowników umysłowych wynosi około 170.000).

POŁOŻENIE GOSPODARCZE

Ogólnie charakteryzuje Izba położenie gospodarcze rzemiosła jako dobre, czego wyrazem jest rosnący popyt na kredyt bankowy, wzrastające zapotrzebowanie na surowce oraz szereg innych momentów. Izba podkreśla dodatni wpływ, jaki miało na sytuację rzemiosła dopuszczenie inicjatywy prywatnej na drodze przetargów do robót publicznych dla kolei, poczty, samorządów itd. Poza ogólnym ożywieniem gospodarczym, Izba notuje specjalne lokalne koniuktury, a to malarzy i lakierników w Nowym Targu, na skutek zarządzenia władz odmalowania wszystkich lokali, sklepów oraz szyldów. Poza tym nastąpiła w powiecie nowotarskim znaczna poprawa w grupie skórzanej u szewców, kuśnierzy i rymarzy, albowiem kupcy z Krakowa, Warszawy i zachodu płacą dobre ceny, zakupując każdą ilość kapcy damskich i dziecinnych oraz serdaków i kożuchów.

W powiecie żywieckim zanotowano ożywienie w dziale budowlanym w związku z remontami zniszczonego w czasie działań wojennych Żywca i okolicy. Oczywiście, że są powiaty, w których sytuacja gospodarcza rzemiosła jest nawet krytyczna, przykładem powiat Tarnów, który jako przyfrontowy, doznał znacznych uszczerbków.

PRACE BIURA IZBY

Biuro Izby było w okresie sprawozdawczym zaabsorbowane przygotowaniami do ważnych wydarzeń w życiu rzemiosła: do zjazdu rzemieślniczego i wystawy ogólnopolskiej w Bydgoszczy. Poza tym Izba udzielała opinii w sprawach kredytowych (na sumę 5,3 miliona zł.), współpracowała w przeorganizowaniu dotychczasowych zespołów pracy na spółdzielnie pomocniczo-rzemieślnicze. Izba przejęła w tym czasie majątek byłej niemieckiej „Centrali Przemysłu i Dostaw".

Na terenie Izby działa Wydział planowania, który wykonał szereg prac o charakterze organizacyjnym jak: opracowanie wniosków do Planu Inwestycyjnego za rok 1946, opracowanie zapotrzebowania na surowce, współpraca w akcji pomocy zdemobilizowanym żołnierzom i inne. Izba prowadzi silną akcję likwidacji nielegalnego rzemiosła: z inicjatywy Izby poszło w tej sprawie pismo Województwa do wszystkich starostw i należy oczekiwać obecnie wyników tej akcji. Izba sprawuje nadzór nad cechami, również w powiatach, gdzie odbywają się tak zwane „dni urzędowania", które pozwalają członkom Izby bezpośrednio zetknąć się z terenem. Sprawozdanie obecne Izby zapowiada opracowanie oddzielnego sprawozdania z przebiegu „dni urzędowania".

Akcja szkolenia i opieka nad młodzieżą rzemieślniczą

W pracach Izby mają szczególne znaczenie akcja szkolenia rzemieślników oraz opieka nad młodzieżą rzemieślniczą. Izba kładzie największy nacisk na dokształcanie fachowców starszych wiekiem (od 25 do 35 lat). Te właśnie kursy dokształcania ogólnego cieszą się największą frekwencją, co jest zrozumiałe na tle prawnej sytuacji tych rzemieślników, którzy mimo dużej praktyki zawodowej, nie mogą uzyskać odpowiednich dyplomów z braku świadectw ogólnego wykształcenia.

Jest to zjawisko powojenne, które w tej chwili przysłania inne, nie mniej istotne dla rzemiosła zagadnienie czysto fachowego dokształcania czynnych rzemieślników na t. zw. kursach dla majstrów. Izba popiera w ogóle wszelkie poczynania w zakresie szkolenia i przyznała na ten cel w tym kwartale subwencje w wysokości zł. 359.000. Opiekę nad młodzieżą sprawuje Izba przez organizowanie egzaminów bądź dla uczniów rzemiosła, bądź też wspólnie z Departamentem Kadr Ministerstwa Przemysłu dla uczniów szkół i kursów fabrycznych.

B.

O „eksporcie piękna" z Polski słów kilka

Podziwiać należy upór i wytrwałość, z jaką pewien zespół ludzi rozmiłowanych w sztuce i przemyśle ludowym od wielu dziesiątków lat zdobywa ten teren, pragnąc stworzyć mu odpowiednie warunki egzystencji i rozwoju. Myśl ta nasuwa się, kiedy czytamy często powtarzające się od kilkunastu miesięcy, zapowiedzi ostatecznego ujęcia t. zw. przemysłu ludowego i włączenia go w ogólnopolski nurt gospodarczy. W drugiej połowie października obiegła prasę wiadomość o powstaniu Centrali Przemysłu Artystycznego. Entuzjaści z „Gazety Ludowej" wiadomość tę zaopatrzyli takimi tytułami: „Twardy grunt dla artystów wiejskich i miejskich" oraz „Eksport piękna z Polski".

Coprawda w pierwszym artykule czytamy:

„Już od roku, a nawet i dłużej mówiło się w Ministerstwie Kultury i Sztuki o konieczności zorganizowania zbytu dla wyrobów artystycznych przemysłu ludowego i o potrzebie współudziału plastyków w przemyśle artystycznym. Pełne entuzjazmu obrazy, jakie snuła przed słuchaczami jeszcze na Pradze ub. zimy p. Wanda Telakowska, naczelnik wydziału wy-

twórczości w Min. Kultury i Sztuki, potrafiłyby zapalić nawet zimny głaz, nic też dziwnego, że malarze i graficy zaczęli znosić projekty mebli, tkanin, kilimów i t. p. **Wszystko to, niestety, ugrzęzło w ministerialnych szufladach.** Nie ziściły się również dotychczas piękne sny o strumieniu pieniędzy, jaki miał dopłynąć z zagranicy do zniszczonej wsi polskiej za jej piękne wyroby artystyczne. Słyszeliśmy o stałych wystawach objazdowych za granicą, słyszeliśmy, jak bajońskie sumy chce płacić Sztokholm czy Londyn za szkatułki zakopiańskie czy krakowskie zabawki. **Aż żal pomyśleć, że w pierwszym najtrudniejszym okresie odbudowy własnych domów dobre chęci Ministerstwa Kultury i Sztuki przyjścia ludziom z pomocą rozbity się o brak funduszów i brak zrozumienia ze strony innych, niezbędnych do współpracy resortów".**

A jednak starania oraz energia p. Telakowskiej doprowadziły do porozumienia zainteresowanych ministerstw, w rezultacie czego powstała instytucja nazwana Centralą Przemysłu Artystycznego.

Ze sprawozdań prasowych wynika, że **pierwszy etap pracy Centrali nastawiony będzie na eksport. Już w najbliższym czasie odbędzie się w Kopenhadze orientacyjna wystawa wzorów, zebranych przez Wydział Wytwórczości.**

W związku z planami eksportowymi Centrala **uaktywni produkcję przemysłu artystycznego** do potrzebnych rozmiarów, oraz będzie starała się racjonalnie wygospodarować umiejętności, smak i pracę wielkiej ilości osób, które obok możliwości zdobycia dochodu będą miały możność wyżycia się w zakresie twórczości artystycznej.

Nie będzie to łatwe do wykonania zadanie. Polska zdewastowana działaniami wojennymi cierpi najrozmaitsze niedostatki. Między innymi w dziedzinie drobnej wytwórczości przemysłowej wiejskiej i miejskiej **na brak odpowiednich narzędzi pracy, na brak surowców i materiałów pomocniczych i brak właściwej organizacji dostaw tych rzeczy.**

Dlatego wydaje się nam, choć uznajemy pełną słuszność postawionego przez Centralę Przemysłu Artystycznego planu działania, **że sprawą najważniejszą będzie stworzenie warunków materialnych dla produkcji eksportowej.** To, czym dzisiaj w zakresie tej produkcji dysponujemy, absolutnie nie może stanowić podstawy działania. Dopiero z chwilą, w której **Centrala Przemysłu Artystycznego zdobędzie wszystko, co do produkcji na eksport jest potrzebne, można będzie powiedzieć, że znaleziono twardy grunt dla artystów wiejskich i miejskich i że możemy rozpocząć eksport „piękna" z Polski.**

Znając bowiem inicjatorów Centrali Przemysłu Artystycznego wiemy, ile troski i starania dokładają, żeby w Polsce produkowano rzeczy tylko piękne i że tylko takie będą eksportowane. Oczywista — malkontentom należy przypomnieć — **że to dopiero początek kampanii o piękno.**

Na zakończenie jedną tylko prośbę pod adresem Centrali Przemysłu Artystycznego zanosimy. Niechaj jaknajszybciej na eksporcie „piękna" Polska w dobrobycie się znajdzie, by i każdy polski dom piękno w sobie gościł.

S. S.

Nauka o odkryciach i wynalazkach

Program nauki w dawnych galicyjskich szkołach wydziałowych przewidywał w klasie II szkoły męskiej wykład **o najważniejszych wydarzeniach z dziejów odkryć i wynalazków,** zaś w klasie III wykład **z dziejów rozwoju przemysłu i handlu w ostatnich stuleciach.** Wartoby obecnie wrócić do tych przedmiotów i wznowić je, **zwłaszcza w szkołach rzemieślniczych i przemysłowych.** Oczywiście, że nauczyciel historii czy języka polskiego tu i ówdzie wspomina o poszczególnych wynalazkach i odkryciach, jednak wobec przewagi materiału z historii politycznej, względnie materiału literackiego — te pojedyncze wzmianki zacierają się w pamięci młodzieży i nie dają właściwych wyników wychowawczych.

Jaki jest cel wyodrębnienia tych wiadomości w formie osobnego przedmiotu nauczania? Pamiętajmy, że Polska jest krajem technicznie jeszcze zacofanym, chociaż na niektórych terenach posiadamy nieraz rozwinięte gałęzie przemysłu i rzemiosła. Ludność rolnicza stanowi ciągle jeszcze większość mieszkańców kraju a poziom techniczny rolnictwa, ogólnie biorąc, jest bardzo prymitywny. **Znajomość wspaniałych osiągnięć w dziedzinie techniki jest skromna;** społeczeństwu naszemu jest pilnie potrzebne **uświadomienie zdobyczy technicznych,** zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch wieków.

Wiedza o wynalazkach i odkryciach, wiedza o rozwoju przemysłu **stanowi istotny składnik kultury gospodarczej narodu,** u nas jeszcze ciągle bardzo niskiej. Wprowadzenie takiego przedmiotu skłoni władze szkolne **do przeszkolenia nauczycieli w tym kierunku,** do przygotowania odpowiednich pomocy naukowych w formie tablic i ilustracyj, przeźroczy i filmów, a przede wszystkim spowoduje ukazanie się odpowiednich podręczników szkolnych.

Dla przykładu przytoczę parę dat historycznych z tego zakresu nauki szkolnej. W r. 1801 ukazują się **pierwsze koleje konne** w Anglii, w r. 1802 pojawia się wynalazek **maszyny drukarskiej,** w r. 1810 Girard konstruuje pierwszą **maszynę do przędzenia lnu.** W r. 1812 pojawiają się **pierwsze okręty parowe,** w r. 1829 Steppenson buduje swoją słynną **pierwszą kolej żelazną,** w r. 1830 poznają w Europie **gutaperkę,** w r. 1833 zaczynają upowszechniać się **zapałki,** w r. 1841 zastosowano po raz pierwszy **światło elektryczne** w Paryżu. I tak możnaby ciągnąć długo ten diariusz technicznej kultury nowoczesnego świata.

Kto zna książkę rosyjskiego pisarza Semienowa „Skarby ziemi", albo piękne książki dla młodzieży Iljina, również pisarza rosyjskiego, tłumaczone już przed wojną na język polski, ale na ogół mało znane, wie, jak frapującą jest **lektura na temat dziejów technicznych świata.**

Szczególnie ważne jest to, że nauka ta, dziś już osobny przedmiot wykładowy na wielu zagranicznych politechnikach, **budzi entuzjazm dla idei wynalazczości i zachęca do pracy w tym kierunku.** Wiemy, jak wielką wagę przywiązuje **Ministerstwo Przemysłu do rozwijania wynalazczości** wśród robotników, organizując t. zw. skrzynki pomysłów i wprowadzając specjalne za to premie.

Nauka o wynalazkach, należycie postawiona w szkołach technicznych wszelkiego typu, może w dużej mierze stworzyć **podatny grunt** dla wspomnianego powyżej **ruchu wynalazczości robotniczej.** Ale i poza tym może ona **wpłynąć na rzemieślników** do większego zainteresowania się sprawą postępu technicznego i wywołać dążenie do **unowocześnienia naszych,** technicznie często zacofanych **warsztatów rzemieślniczych.**

(ab.)

Konkretna walka z nielegalnym rzemiosłem

Na skutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z dnia 28. 9. 1946 r. L. P. V-4-44-S-46., Starostwo Powiatowe w Krakowie prosi Zarządy Miejskie i Gminne o energiczne podjęcie kroków w celu wykrycia i następnie współdziałania przy likwidowaniu na podległym sobie terenie nielegalnego rzemiosła.

Rzemiosło bowiem legalne, posiadające wszelkie kwalifikacje do wykonywania zawodu rzemieślniczego, jak karty rzemieślnicze, wywiązujące się ze swych obowiązków wobec Państwa podupada i często nawet musi likwidować swoje warsztaty. Rzemiosła nielegalne nie ponoszą żadnych ciężarów na rzecz Państwa oraz świadczeń na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych i mogą konkurować z rzemiosłem legalnym i rugować je z rynku pracy.

Stosunek liczbowy rzemiosła legalnego do nielegalnego przedstawia się jak 1:2. Stan ten w konsekwencji powoduje rozwój dyletanctwa i partactwa. Następnie partacze ci wyrządzają społeczeństwu szkody i w tym także, że kształcą, nie mając uprawnień do wykonywania zawodu, nowe rzesze niekwalifikowanych rzemieślników.

Starostwo przystępuje do walki z nielegalnym rzemiosłem i przesyła wykazy uprawnionych rzemieślników, którzy otrzymali dotychczas ze Starostwa odpowiednie uprawnienia, w celu podania do wiadomości ogółu przez rozplakatowanie na całym terenie miasta lub gminy. Jednocześnie Starostwo prosi o dokładne omówienie tej sprawy na najbliższej sesji pracowników i sołtysów. Każdy z pracowników kontrolnych lub sołtysów winien dokładnie wiedzieć, który z rzemieślników w jego terenie służbowym posiada kartę rzemieślniczą i w miarę możności winien iść na rękę we wszystkich swych działaniach. Ponadto należy zobowiązać pracowników miejskich lub gminnych do wykrywania nielegalnych warsztatów rzemieślniczych i do niezwłocznego sporządzania odpowiednich doniesień Starostwu. Powiatowe Starostwo przy wydawaniu nowych kart rzemieślniczych przesyła kopię tej karty do wiadomości i użytku Zarządu Miasta lub Gminy.

W końcu Starostwo Powiatowe prosi o wszczęcie odpowiedniej akcji, przy udziale miejscowo właściwych Cechów Rzemieślniczych wśród miejscowego społeczeństwa, z wyraźnym zwróceniem uwagi na szkodliwość popierania fuszerów nie tylko ze względu na dobro społeczne, ale i w interesie osobistym. Nielegalny bowiem rzemieślnik nie daje w żadnym wypadku rękojmi należytego i sumiennego wykonywania powierzonej mu pracy lub dzieła.

Jak się dowiadujemy, wszystkie Starostwa powiatowe na terenie Województwa Krakowskiego wydały na skutek polecenia Urzędu Wojewódzkiego podobne zarządzenia.

Rozporządzenia i przepisy

Walka ze spekulacją

Z uwagi na prowadzoną akcję przeciwko spekulacji i lichwie oraz kontrolę przedsiębiorstw, należy zwrócić uwagę na obowiązujące przepisy podatkowe.

Aby zaś odgrodzić zdrowe warsztaty rzemieślnicze i handlowe od kombinatorów i spekulantów, którzy przez podnoszenie cen chcą zdezorientować rynek, należy zaapelować do szerokiego ogółu rzemiosła o przestrzeganie wydanych zarządzeń.

Według dekretu o postępowaniu podatkowym, wszyscy płatnicy podatku obrotowego, jeżeli nie mają obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych, obowiązani są prowadzić księgi uproszczone lub podatkowe: Księgi uproszczone mają prowadzić te grupy podatników, które określi rozporządzenie Ministra Skarbu. Podatnicy zaś, którzy nie prowadzą ksiąg handlowych, ani uproszczonych, obowiązani są prowadzić księgi podatkowe: Minister Skarbu określi warunki, jakim mają odpowiadać księgi, aby stanowiły dowód w postępowaniu podatkowym:

Jeśli chodzi o podatników, będących kupcami według kodeksu handlowego i prowadzących przedsiębiorstwa w większym rozmiarze, to zwrócić trzeba uwagę na rozporządzenie z dnia 11. VII. 1946, które poza wymienionymi szczegółowo rodzajami przedsiębiorstw uważa także za prowadzone w większym rozmiarze te warsztaty, których obrót w stosunku rocznym przekracza 5 mil. złotych. Bez względu na wysokość obrotu, rozporządzenie uważa za prowadzone w większym rozmiarze takie przedsiębiorstwa, które są uznane przez sąd rejestrowy.

Księgi, jeżeli mają być uznane za prawidłowe, muszą posiadać udokumentowane zapisy. Dlatego rachunki, dotyczące zakupu towarów winny zawierać dokładne dane o nazwie i adresie firmy, dostarczającej oraz firmie kupującego, oznaczenie rodzaju towaru, ilości i ceny jednostkowej — ogólną sumę rachunku i podpis dostawcy.

Te same przepisy dotyczą rachunków za świadczenie usług a więc za prace, wykonywane przez rzemieślnika.

Zakup towarów bezpośrednio od chałupników nie wymaga rachunku, ale w to miejsce musi być dołączony tzw. dowód zastępczy, wewnętrzny, zaopatrzony w datę, oznaczenie towaru zakupionego, ilość i cena oraz podpisany przez kupującego. Osoby, na których ciąży obowiązek wydawania rachunków, obowiązane są kolejno numerować wydawane rachunki i przechowywać w kolejności numerów kopie rachunków.

W każdym lokalu rzemieślniczym winien być na widocznym miejscu obok karty rejestracyjnej umieszczony cennik na sprzedawane towary, artykuły lub wykonywane prace (usługi). Niezależnie od cennika, winny być oznaczone cenami posiadane do sprzedaży towary, artykuły i to zarówno znajdujące się na wystawie, jak również w przedsiębiorstwie. Oprócz cen na towarach, przedsiębiorca winien posiadać w zakładzie rachunki (faktury), stwierdzające ceny zakupu tych towarów i źródło ich nabycia.

Przestrzegając powyższych przepisów, legalne rzemiosło będzie mogło odróżnić się od tych nieuczciwych przedsiębiorstw, które przez spekulację rzucają cień na zdrowe warsztaty inicjatywy prywatnej.

Obowiązek rejestracji sił technicznych

W Dzienniku Ustaw Nr. 48 ukazał się dekret o rejestracji sił technicznych, potrzebnych do odbudowy kraju. W myśl tego przepisu inżynierowie, technicy architektury, lądowi itp. oraz majstrowie budowlani i instalacyjni obowiązani są w terminie do dnia 10. XII. 1946 r. zarejestrować się u miejscowej władzy administracji ogólnej (starostwo, w miastach wydzielonych: magistrat), przedkładając dowody swych kwalifikacyj zawodowych.

Odnośne władze administracyjne uprawnione są powoływać zarejestrowanych fachowców do prac, związanych z odbudową kraju na okres nie dłuższy jak 2 lata, przy czym powołani mają prawo wyboru miejscowości spośród podanych im przez władze. Od obowiązku powołania zwolnione są osoby, które ukończyły 60 lat albo pracują w urzędach państwowych, samorządowych lub przedsiębiorstwach pod zarządem państwowym. Od obowiązku rejestracji zwolnione są osoby, pełniące czynną służbę wojskową i powołani do KRN. Dekret wszedł w życie z dniem 10. X. 1946.

Nowe rozporządzenie o obrocie skórami

Z dniem 14. X. 1946 wszedł w życie dekret o obrocie skórami wedle którego gospodarowanie i obrót skórami poddaje się na terenie całego Państwa reglamentacji i kontroli państwowej. Minister Przemysłu upoważniony jest powierzyć obrót skórami osobie prawa publicznego lub prywatnego, która wyłącznie będzie uprawniona do prowadzenia tych czynności.

Wyraz „skóry" należy rozumieć wedle dekretu jako skóry, pochodzące z bydła rogatego i koni w stanie surowym, wyprawionym albo wygarbowanym i należy je bezpośrednio po zdjęciu zaoferować do sprzedaży osobom, wskazanym przez Ministra Przemysłu po ustalonych cenach.

Dekret postanawia, że osoby fizyczne i prawne, a więc również warsztaty rzemieślnicze, posiadające skórę w ilości ponad 50 kg skóry twardej, oraz ponad 20 m^2 skóry wierzchniej, obowiązane są w ciągu 30 dni, tj. do 15 listopada, zgłosić do rejestracji posiadany zapas w Starostwie Powiatowym względnie w miastach wydzielonych w Zarządzie Miejskim. Za nieprzestrzeganie przepisów wspomnianego dekretu przewidziane są znaczne kary.

Zmiana przepisów o czasie pracy w przemyśle i handlu

W Dzienniku Ustaw Nr. 51 z dnia 17 października 1946 ogłoszony został nowy dekret o czasie pracy w przemyśle i handlu. W myśl tych przepisów, dla wszystkich pracowników zatrudnionych na podstawie umowy w przemyśle a także rzemiośle, handlu, górnictwie itd. zakładach pracy nawet na zysk nie obliczonych, a prowadzonych sposobem przemysłowym i to zarówno-państwowych, jak i prywatnych — czas pracy wynosi 8 godzin na dobę, w sobotę 6 godz. na dobę i nie może przekraczać 46 godzin na tydzień.

Podany czas ustalony został bez wliczenia przerw odpoczynkowych, jeśli takie obowiązują w danym zakładzie pracy. Nadto dekret zawiera odrębne przepisy dla zakładów o ruchu ciągłym i czasie pracy w kopalniach węgla.

Rozporządzenie o zobowiązaniach podatkowych

Minister Skarbu rozporządzeniem z dnia 5 września 1946, z mocą obowiązującą od 1 lipca 1946, ustalił zakres kompetencji o odraczaniu i rozkładaniu na raty należności Skarbu Państwa z tytułu podatków z wyjątkiem podatku od wzbogacenia wojennego, oraz zaliczek na podatki obrotowe i dochodowe.

Urzędy Skarbowe są uprawnione do rozkładania na raty i odraczania do kwoty 150.000 zł. na 6 miesięcy, a Izby Skarbowe do kwoty 1.200.000 zł. na 1 rok.

Do odraczania zaliczek podatku obrotowego lub dochodowego Urzędy Skarbowe uprawnione są do kwoty 50.000 zł. na okres 2 miesięcy, Izby Skarbowe do kwoty 400.000 zł., a ponad 400—800 tys. na okres do 2 miesięcy.

Odnośne okresy liczy się od wydania decyzji Izby Skarbowej, lub upływu terminu płatności, ustalonego przez Urząd Skarbowy.

Teraz kolej na nas...

Wołamy o rewizję podatku dochodowego

W dniu 24 października 1946 r. uchwaliła Rada Ministrów drugą nowelę do dekretu o podatku od wynagrodzeń. Nowelizacja dekretu ma na celu podwyższenie minimum wynagrodzenia wolnego od opodatkowania o 100%, tj. z 36 tys. zł. na 72 tys. zł. w stosunku rocznym. Jednocześnie daje dekret uprawnienie Ministrowi Skarbu do dalszego podwyższenia minimum w miarę zmian na odcinku płac.

W dalszym ciągu dekret zmienia postanowienia odnoszące się do osób korzystających ze zniżek rodzinnych, oraz podwyższa granice wieku osób. nieżonatych i niezamężnych. Wreszcie łagodzi omawiany dekret w sposób wydatny progresję podatku od wynagrodzeń.

Dla przykładu podamy kilka pozycyj: Przy wynagrodzeniu rocznym 120.000 zł. stopa podatkowa wynosiła 12%, obecnie zaś 3%; przy 240.000 zł. przedtem 23% obecnie 10%; przy 360.000 zł. przedtem 29%, obecnie 15%; przy 600.000 zł. przedtem 39%, obecnie 21%.

Uchwalony przez Radę Ministrów dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 listopada 1946 r.

Przynosi ze sobą znaczne złagodzenie doli materialnej ludzi pracy najemnej.

Rzemiosło i drobna wytwórczość przemysłowa wyrażają z tego powodu pełne zadowolenie. Nie można jednakże wstrzymać się od zapytania, dlaczego ze zmianą podatku od wynagrodzeń nie nastąpiła zmiana podatku dochodowego. Dlaczego dla pracownika najemnego kwota wolna od podatku ma wynosić 6.000 zł. miesięcznie, **zaś dla wszystkich innych osób zawodowo czynnych tylko 1.000 zł? Czyżby samodzielni pracownicy stanowili drugą kategorię obywateli?** A przecież **wolno-zatrudnieni są pozbawieni** również wszystkich **udogodnień**, przysługujących pracownikom **aprowizacyjnych, odzieżowych**, państwowym. **Nie posiadają kart stołówek, ulg w opłatach za przejazdy** państwowymi środkami lokomocji, **ulg w świadczeniach i t. p.** Wszystkie te udogodnienia po skapitalizowaniu ich przedstawiają się w budżecie jako poważna pozycja dochodowa.

Sprawiedliwość społeczna i względ na zdrowe zasady w życiu gospodarczym nie mogą pozwolić na tego rodzaju krzywdę nie zasłużoną. W jednym tylko bowiem wypadku byłaby rozbieżność między podatkiem od wynagrodzeń a podatkiem od dochodu wytłumaczona, gdyby chodziło o dochód bez pracy.

W wypadku jednak rzemiosła i drobnej wytwórczości przemysłowej o dochodzie bez pracy nie może być mowy. Pracują one bowiem ciężko i to bardzo, by mieć swój udział w odbudowie Polski. Dlatego też nie powinna mu się dziać krzywda.

Teraz kolej na nas!

ST. STRUG.

DZIAŁ EKONOMICZNY

Rok I **Kraków, 15 listopada 1946 r.** **Nr 4**

O odbudowę przemysłu konfekcyjnego

W historii polskiego przemysłu konfekcyjnego możemy wyróżnić następujące okresy: do r. 1914, następnie dwudziestolecie 1920—1939 i wreszcie lata 1945/46. Okres do r. 1914, do wybuchu pierwszej wojny światowej, zaznaczył się olbrzymim wzrostem przemysłu konfekcyjnego na wszystkich nieomal odcinkach: wartość produkcji tylko w zakresie odzieży i bielizny oceniano wówczas na 112 milionów rubli ówczesnej wartości, wartość eksportu odzieży i bielizny na 69 milionów rubli, liczbę zatrudnionych robotników na 40.850.

A przecież przemysł konfekcyjny obejmuje bardzo szeroką skalę wyrobów. Oto ich lista — bardzo daleka od tego, by wyczerpywała wszystko to, co wchodzi w zakres wyrobów tego przemysłu: ubrania męskie, dziecięce, palta męskie i damskie, suknie, bluzki, bielizna, artykuły pończoszniczo-trykotażowe, czapki, kapelusze, wyroby filcowe, krawaty, pledy i koce, kołdry, parasole, guziki, szelki, wszelkie gatunki obuwia, wyroby gumowe, rękawiczki itd. W okresie do r. 1914 prawie wszystkie wymienione powyżej dziedziny rozwijały się w bardzo gwałtownym tempie, przyczym głównym motorem rozwoju były szerokie możliwości eksportu na teren Rosji.

PIERWSZA WOJNA ŚWIATOWA

Wojna 1914—1920 prawie całkowicie zahamowała rozwój przemysłu konfekcyjnego i spowodowała jego kompletny upadek. Cały ten czas wojenny ludność zdana była wyłącznie na zapasy, jakie nagromadziły się w kraju w okresie poprzednim.

ODBUDOWA W NOWYCH WARUNKACH

Po ustaniu działań wojennych, poczynając od r. 1920 rozpoczyna się systematyczna odbudowa przemysłu konfekcyjnego, jednak w nowych warunkach. Eksport do Rosji zamarł całkowicie, ale nowoodbudowany przemysł znalazł rynki zbytu w dawnej Galicji, która do r. 1914 była zaopatrywana przez przemysł austriacki, głównie wiedeński i czesko-morawski oraz w b. zaborze pruskim, który do r. 1918 był terenem zbytu dla niemieckiego przemysłu konfekcyjnego.

Przemysł konfekcyjny dzięki wysokiej ochronie celnej zdołał nietylko odzyskać dawną pozycję, ale poważnie się rozbudował i unowocześnił, idąc z prądem czasu. Utracone w Rosji rynki eksportowe zastąpiono nowymi: Polska eksportowała rękawiczki do Anglii, ubrania męskie do Afryki, guziki na cały świat, wyroby bielskie do wielu krajów na Zachodzie itd.

ZUPEŁNE ZNISZCZENIE

Wojna w r. 1939 położyła kres rozwojowi przemysłu konfekcyjnego, który w Polsce był jak wiadomo oparty w dużym stopniu na elemencie żydowskim. Możnaby powiedzieć, że żadna z gałęzi polskiego przemysłu nie ucierpiała na skutek eksterminacyjnej polityki okupanta, tak bardzo, jak właśnie przemysł konfekcyjny.

Właściwie już teraz ludność pozbawiona jest normalnego dopływu wyrobów przemysłu konfekcyjnego, który obok przemysłu budowlanego i spożywczego stanowi jak wiadomo najważniejszy składnik zaopatrzenia ludności w dobra bezpośredniego spożycia.

PROBLEM OBECNEJ ODBUDOWY

Weszliśmy w następny skolei okres rozwoju tego przemysłu, rok 1945/46 w sytuacji jeszcze gorszej, niż było po tamtej wojnie. Poprzednia wojna zniszczyła wprawdzie organizację i urządzenia techniczne, ale pozostał materiał ludzki i tradycja przemysłowa. Tego niema obecnie, zostały nieliczne większe zakłady fabryczne, przeważnie nastawione na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb aparatu państwowego. Ludność żyje przeważnie jeszcze z zapasów, z darów od krewnych i zagranicy i darów UNRRA, ale to wszystko kończy się i problem staje przed nami w całej swojej ostrości.

NIE TYLKO MASZYNA

Przemysł konfekcyjny zatrudniał przed wojną kilkaset tysięcy ludzi w rocznej produkcji, pomijając czynności pomocnicze. — W przemyśle konfekcyjnym, jak wykazały badania, przeprowadzone w krajach, w których praca maszyn jest szeroko stosowana, praca rzemieślnicza i ręczna odgrywa rolę bardzo poważną. Oto szereg danych:

UBRANIA GORSZE

Nr... na 97 godzin pracy przypada pracy maszynowej 70 godzin,

Nr... na 71 godzin pracy przypada pracy maszynowej 48 godzin,

Spodnie... na 148 godzin pracy przypada pracy maszynowej 80 godzin,

Spodnie... na 161 godzin pracy przypada pracy maszynowej 90 godzin.

UBRANIA WYKWINTNE

Nr... na 1375 godzin pracy przypada pracy maszynowej 67 godzin,

Nr... na 1465 godzin pracy przypada pracy maszynowej 162 godzin,

Spodnie... na 418 godzin pracy przypada pracy maszynowej 64 godzin,

Spodnie... na 466 godzin pracy przypada pracy maszynowej 152 godzin.

Tak więc stwierdzamy, że w konfekcji wykwintnej praca maszynowa gra rolę zgoła drugorzędną, że wogóle jest ona tu tylko czynnikiem pomocniczym. Zatem przemysł konfekcyjny wykazuje dużą chłonność na ręce robocze, co ma dla nas, mających jeszcze ciągle nadmiar wolnych rąk roboczych, szczególne znaczenie.

PLANOWA AKCJA ROZBUDOWY

Potrzeby ludności w zakresie wyrobów przemysłu konfekcyjnego są olbrzymie: w okresie przedwojennym szacowano np. wytwórczość odzieży w Polsce prze-

szło na 20 milionów par, podawano zresztą inne cyfry, w każdym razie chodziło o kilkanaście milionów par rocznie. Trudno oczywiście o jakieś dokładne dane statystyczne w tym zakresie, w którym z natury rzeczy jest trudno o statystykę. Wiadomo jednak, że ludność jest wyczerpana z zapasów i że ona mierzyć będzie wartość swoich zdobyczy społecznych stopniem zaopatrzenia w artykuły najpierwszej potrzeby, jakimi są wyroby przemysłu konfekcyjnego.

Pora więc pomyśleć o jakiejś **wielkiej i planowej akcji odbudowy** tego przemysłu, w którym zrastają się razem zarówno **interesy wielkiej uspołecznionej wytwórczości, jak i drobnej rzemieślniczej.** (b.)

Metody pracy spółdzielczej w Szwecji

W każdym najmniejszym miasteczku i w każdej większej wiosce szwedzkiej jest spółdzielnia. **Spółdzielnie szwedzkie liczą 800 tysięcy członków.** 700 wielkich spółdzielni posiada **6000 sklepów.** Na jedną spółdzielnię przypada przeciętnie około 10 sklepów i około 1000 członków. Jeśli się zważy, że Szwecja, jak wszystkie kraje północne, ma liczbę ludności niewielką, uznać trzeba, że nasycenie spółdzielczością osiągnęło tu stopień bardzo wysoki. Przed wojną co ósmy obywatel w Szwecji był członkiem spółdzielni, w Polsce co 54.

UDOSKONALENIE TOWARÓW

Spółdzielczość szwedzka stosuje odmienne niż spółdzielczość polska metody pracy. Spółdzielnie są duże, mają wiele punktów sprzedaży i **wielu członków,** nie na papierze, ale **rzeczywiście czynnych.** Każda rodzina szwedzka kupuje przeciętnie za 1000 koron rocznie, co w przeliczeniu na złote, stanowi ponad 2000 złotych miesięcznie. Ceny w spółdzielniach są niższe, a **gatunek towarów ten sam, co w sklepach prywatnych.** A w całym kraju gatunek towarów, jak w ogóle w krajach północnych, bardzo wysoki.

Spółdzielczość szwedzka jest w pierwszym rzędzie nastawiona na rozwój i **udoskonalenie towarów,** a szczególnie artykułów spożywczych i urządzeń gospodarstwa domowego. Tak np. spółdzielnie szwedzkie sprzedają masowo małe, domowe lodówki, a nawet je eksportują. **Nie dążą one do** zbytniego **rozszerzenia produkcji spółdzielczej,** nastawione raczej na **rozprowadzanie towarów,** niż ich wytwarzanie.

NORMOWANIE CEN

Oto, co w tej sprawie oświadczyli spółdzielcy szwedzcy w czasie swojego niedawnego pobytu w Warszawie: „Często dziwią się spółdzielcy, dlaczego nie produkujemy artykułów pierwszej potrzeby. Odpowiedź jest jasna. **Naszym głównym zadaniem jest normowanie cen.** Skoro widzimy jakieś wyjątkowo wygórowane ceny na rynku, wówczas budujemy własną fabrykę, po czym następuje znaczna zniżka cen tego artykułu. Tak było na przykład z produkcją margaryny, której monopol dzięki metodom spółdzielczym udało się nam rozbić".

Spółdzielczość szwedzka jest całkowicie samowystarczalna, — nie otrzymuje od państwa żadnych zasiłków i nie chce ich otrzymywać. **B.**

O czym radzą rzemieślnicy

Zjazd Cechmistrzów woj. rzeszowskiego

Z inicjatywy Izby Rzemieślniczej w Rzeszowie odbył się w dn. 27 października br. zjazd Cechmistrzów województwa rzeszowskiego. Przedmiotem obrad zjazdu był **projekt dekretu nowelizującego ustawę przemysłową i sprawa uczęszczania terminatorów rzemieślniczych do Szkół Dokształcających Zawodowych.** Przewodniczył obradom Cechmistrz z Przemyśla, **Janicki** Karol.

Referat o projekcie noweli prawa przemysłowego wygłosił **dyrektor Izby dr Juszczak Stefan.**

Projekt dekretu o zmianie prawa przemysłowego, w obecnym brzmieniu obejmuje tylko postanowienia, normujące dział rzemiosła. Najważniejsze z nich dotyczą:

1) listy rzemiosł, którą projekt znacznie rozszerza, ustanawiając sztywną granicę między rzemiosłem a przemysłem przez ustalenie liczby zatrudnionych pracowników do 15-tu (postulat IV Kongresu Rzemiosła w Bydgoszczy ustalił tę liczbę do 20 pracowników).

2) ustalenia 3 kategoryj rzemiosł, które będzie można prowadzić na podstawie:

a) dyplomu mistrzowskiego,

b) po wykazaniu się dyplomem czeladniczym,

c) na podstawie złożenia oświadczenia o zamiarze wykonywania samoistnego rzemiosła.

3) ustanowienie przymusu należenia do cechów.

Zjazd wypowiedział się za utrzymaniem zasadniczo postanowienia o wykonywaniu rzemiosła, na podstawie dyplomu mistrzowskiego.

Sprawę uczęszczania terminatorów do szkół zawodowo-dokształcających omówiła podinspektor dla spraw młodocianych i kobiet **Grodzicka** Klementyna, przedstawiając wymagania ustawowe, normujące to zagadnienie.

Zebrani stwierdzili, że należy się spodziewać, iż w uznaniu doniosłej roli, jaką spełniają **mistrzowie kształcący i wychowujący nowe kadry kwalifikowanych rzemieślników, będą naukodawcy ci korzystali z ulg podatkowych progresywnie w stosunku do liczby uczni,** podobnie jak to ma miejsce w stosunku do ojców liczniejszych rodzin.

Nowa spółdzielnia pracy

Z inicjatywy Izby Rzemieślniczej w Rzeszowie, zebrani dnia 3 listopada br. wytwórcy koronkarscy w Chorkowie (pow. Krosno), zrzeszyli się w spółdzielnię pracy pod nazwą: **„Spółdzielnia Wyrobów Koronkarskich w Chorkówce".**

Chorkówka stanowi jeden z nielicznych ośrodków wyrobu **koronek klockowych i brukselskich.** Utrzymanie i rozwój tego ośrodka powinno być zabezpieczone, tak przez **uruchomienie obecnie istniejących warsztatów koronkarskich**, jak i przez szkolenie nowych pracowników koronkarskich.

Nowoutworzona spółdzielnia pracy uchwaliła przystąpienie w charakterze członka do „Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Rzeszowie" celem ułatwienia w przeprowadzeniu stojących przed nią zadań.

Zł 400.000 na doszkolenie rzemiosła

W dniu 24 października br. odbyło się **zebranie Zarządu Izby Rzemieślniczej w Katowicach**, na którym powzięto szereg ważnych uchwał.

Przede wszystkim **uchwalono dla Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach 400.000 zł. subwencji** bezzwrotnej dla celów doszkoleniowych rzemiosła. Instytut w ten sposób będzie mógł przeprowadzić szeroki plan kursów doszkoleniowych na terenie całego województwa.

Prócz tego uchwalono pewne kredyty na szkolnictwo dokształcające zawodowe i cele społeczne, na cele Komisji dla Spraw Zagospodarowania Osiedli i Miast oraz na pokrycie koniecznych wydatków związanych z pracami Komitetu Obchodu Uroczystości 25-lecia Izby.

Poza tym uchwalono wznowić wydawanie przedwojennego organu rzemieślniczego „Rzemieślnik Śląski" oraz utworzono **przy Izbie Sąd Polubowny,** w skład którego powołano mistrzów rzemieślniczych:

Bogdoła Szczepana z Katowic jako przewodniczącego,

Skoczyńskiego Władysława z Katowic jako zastępcę przewodniczącego, — **Zająca Edwarda,** Będzin, Wasielewskiego Alojzego Tarnowskie Góry, Fraja Wincentego, Chorzów, Jankowiaka Franciszka, Katowice, jako ławników.

Walne zebranie Pow. Związku Cechów w Pszczynie

W niedzielę dnia 27. 10. 1946 r. odbyło się walne zebranie Powiatowego Związku Cechów w Pszczynie, poprzedzone poświęceniem „Domu Rzemiosła".

W zebraniu wzięli udział starosta powiatowy **Marek**, burmistrz miasta Pszczyny oraz wicedyrektor Izby Rzemieślniczej w Katowicach, który na wniosek zebranych przewodniczył walnemu zebraniu.

Po złożeniu sprawozdania z działalności Zarządu Powiatowego Związku Cechów i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyboru nowych władz Powiatowego Związku Cechów.

Prezesem Powiatowego Związku wybrany został dotychczasowy prezes, **Spyra Antoni,** mistrz stolarski i St. Cechu Stolarzy w Pszczynie, a jego **zastępcą** dotychczasowy wiceprezes **Pająk** Jan, mistrz elektroinstalacyjny z Pszczyny. Ponadto wybrano do Zarządu Powiatowego Związku 5 członków i 3 zastępców spośród rzemieślników powiatu pszczyńskiego.

Po uchwaleniu budżetu na rok 1946/47 omówiono najistotniejsze sprawy, dotyczące rzemiosła, które referował wicedyrektor Izby Rzemieślniczej w Katowicach a między innymi projekt nowelizacji prawa przemysłowego, ustawy o izbach rzemieślniczych i ich związku oraz ordynacji wyborczej do izb rzemieślniczych.

Na szczególną uwagę zasługują **przemówienia starosty powiatowego oraz burmistrza miasta Pszczyny, podkreślające wybitną rolę, jaką rzemiosło polskie winno odegrać w odbudowie Państwa.**

Zjazd rzemiosła w Bielsku

W Bielsku odbyło się — zorganizowane przez Powiatowy Związek Cechów — Zgromadzenie Rzemieślników powiatu bielskiego, poświęcone omówieniu **najbardziej aktualnych spraw rzemiosła.**

Zebranie zagaił prezes Powiatowego Związku Cechów **Suchanek,** a następnie wiceprezydent miasta Bielska, mgr **Grzbiela** przedstawił w swym przemówieniu **znaczenie zgodnej współpracy rzemiosła z Zarządem Miejskim.** W dalszej części zebrania sekretarz Związku **Pryga** złożył sprawozdanie z Kongresu Rzemiosła w Bydgoszczy, po czym wywiązała się dyskusja, oświetlająca najbardziej żywotne zagadnienia rzemiosła a wyjaśnień udzielał **przedstawiciel Izby Rzemieślniczej w Katowicach.**

Po wyczerpaniu wszystkich spraw, przewodniczący prezes Suchanek zamknął zebranie, które zakończono odśpiewaniem Roty.

Walne zebranie Pow. Związku Cechów w Głąbczycach

W Głąbczycach w sali Starostwa Powiatowego odbyło się Walne Zebranie Powiatowego Związku Cechów przy współudziale przedstawicieli Izby Rzemieślniczej i Starostwa Powiatowego. Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył prezes Zemła, podkreślając ciężkie warunki, w których Związek pracował w pierwszym okresie organizacyjnym. — **Trudności te zostały opanowane i obecnie Zarząd przystępuje już do pracy normalnej.**

Po sprawozdaniu prezesa, na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium i wybrano nowy Zarząd w składzie: prezes **Zemła**, zastępca **Janusz**, sekretarz **Angielski**, zastępca **Siewiorek**, skarbnik **Kruszyński**, zastępca **Siwek**, ławnicy: **Sadowski i Suliński**. Komisja Rewizyjna: **Tokarz, Bulsza** i **Studenny**.

Obrady Cechów malarskich

W Katowicach odbył się Zjazd Cechów Malarskich Woj. Śląsko-Dąbrowskiego. Obrady toczyły się w poświęconej przy otwarciu Zjazdu świetlicy Cechu Malarzy i Lakierników w Katowicach, który poszczycić się może sukcesem uruchomienia przy świetlicy bursy dla uczniów, pierwszej w województwie.

W drugim dniu Zjazdu wygłoszone zostały referaty na temat:

a) oświaty zawodowej — przez cechmistrza z Bytomia, Orwicza,

b) spraw zawodowo - gospodarczych przez sekretarza cechu katowickiego Szymiczka,

c) organizacji zawodowej przez cechmistrza z Bielska, Pawełka.

REZOLUCJA ZJAZDU

W wyniku obrad uchwalono rezolucję, w której postanowiono:

1) powołać na terenie wszystkich cechów malarskich **filie istniejącej spółdzielni malarskiej „Składnicy materiałów malarskich;**

2) wystąpić do władz szkolnych w celu:

a) **przerzucenia** obowiązującej uczniów malarskich **nauki** w Szkołach Dokształcających **na okres zimowy** z tego względu, **że rzemiosło malarskie jest zawodem sezonowym,**

b) **wyłączenia** z programu nauki w Szkołach Dokształcających **rysunków zawodowych i powierzenia** nauczania **rysunków szkołom malarskim** przy cechach, przy których takie szkoły istnieją,

c) **urządzenia jednorocznego kursu** dokształcającego **przed wstąpieniem do nauki rzemiosła,** by w ten sposób wykorzystać rok wolny od nauki pomiędzy ukończeniem szkoły powszechnej a 15-tym rokiem życia, od którego wolno przyjmować do nauki rzemiosła.

3) wezwać władze do interwencji **w sprawie firm budowlanych, wykonywujących roboty malarskie bez uprawnienia;**

4) wezwać władze o wpłynięcie na przedsiębiorstwa i instytucje, by zaniechały **niezgodnego z prawem przemysłowym wykonywania robót malarskich,** wykraczających poza ramy robót przeprowadzanych we własnym zakresie;

5) zwrócić się do Izby Rzemieślniczej w Katowicach, by **cechy wykazujące żywotną działalność były wyróżnione w formie udzielanych im subwencyj;**

6) **powołać do życia Związek Cechów Malarskich;**

7) zaapelować do Władz Skarbowych **o sprawiedliwy wymiar podatku dla zniszczonych wojną repatriantów, przesiedleńców i tubylców,** jak również dla nowo **usamodzielniających się;**

8) **domagać się przyznania kart żywnościowych I-szej kat. dla uczniów i pracowników.**

Zaznaczyć należy, że Cech Malarzy w Katowicach jest jednym **z pierwszych w kraju, który urządził świetlicę i bursę dla młodzieży rzemieślniczej,** gdzie młodzież znajdzie godziwą zabawę i odpoczynek. Życzyć należy, by i inne cechy poszły śladem Cechu katowickiego.

Z życia organizacyjnego

Uroczystość Cechu szewców i cholewkarzy w Szczecinie

Rzemiosło szczecińskie przeżywało niedawno drugą z kolei uroczystość a mianowicie **Cech Szewców i Cholewkarzy w Szczecinie im. Jana Kilińskiego** obchodził **uroczystość święcenia sztandaru.**

W rannych godzinach przed gmachem Izby Rzemieślniczej zebrani goście z pocztami sztandarowymi, przedstawiciele Izby, delegacje oraz członkowie Cechu uformowali pochód i na czele z orkiestrą wyruszyli do kościoła garnizonowego na uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Po akcie poświęcenia i głębokich słowach kapłana, skierowanych do rzemiosła, pochód przeszedł ulicami miasta do gmachu Instytutu Rzemieślniczego, gdzie odbyła się uroczysta akademia.

Starszy Cechu **Tromczyński** powitał gości i nakreślił **całoroczny dorobek pracy organizacyjnej Cechu.** Z kolei składali życzenia **przedstawiciele rzemiosła szczecińskiego i zamiejscowego.**

Miłą niespodzianką było wręczenie Cechowi przez **Prezesa Izby W. Paczesnego** upominku w postaci portretu Jana Kilińskiego, wykonanego przez artystę szczecińskiego. Po wbiciu gwoździ i wpisaniu się do księgi pamiątkowej wyruszono na wspólny obiad. Wieczorem odbyła się w miłym nastroju zabawa. **CZEP.**

Dom Cechu Malarzy i Szklarzy w Bytomiu

W Bytomiu odbyło się poświęcenie **Domu Cechu Malarzy i Szklarzy** przy ul. Krawieckiej nr. 6. W uroczystości wzięli udział — prócz miejscowego rzemiosła **Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Katowicach mgr. Gorywoda** oraz **przedstawiciele Władz i delegacje rzemieślnicze** z innych powiatów.

Uzyskanie Domu dla Cechu jest **zasługą Starszego Cechu, Orwicza,** bardzo czynnego społecznika. Podkreślić należy również **społeczne nastawienie członków Cechu,** którzy **bez niczyjej pomocy** doprowadzili Dom, który znajdował się w stanie wielkiego zniszczenia, **do stanu używalności.**

Cech Malarzy i Szklarzy w Bytomiu, który jest najmłodszą organizacją cechową na terenie Bytomia jako pierwszy zdobył starą siedzibę we własnym budynku. Dzięki temu poprawią się niewątpliwie również warunki lokalowe innych bytomskich organizacyj rzemieślniczych, które choć w części znajdą pomieszczenie w siedzibie Cechu Malarzy i Szklarzy.

Poświęcenie sztandaru Cechu Krawców w Będzinie

W Będzinie odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Cechu Krawców. Liczne delegacje ze sztandarami z całego Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska zebrały się w lokalu Związku Cechów przy ul. Małachowskiego, skąd wyruszono pochodem z orkiestrą do kościoła parafialnego.

Po uroczystym nabożeństwie i

przemówieniu, proboszcz parafii ks. dziekan Zawadzki dokonał poświęcenia sztandaru przy udziale protektorów, w osobach Starosty Powiatowego, Prezesa Izby Rzemieślniczej w Katowicach Pojdy i rodziców chrzestnych.

Następnie w Domu Katolickim, w pięknie udekorowanej sali, odbyło się wręczenie sztandaru przez Prezesa Izby, Starszemu Cechu Krawców Bąbskiemu, który skolei odebrał ślubowanie od chorążego Filusa. Po przemówieniach i wbiciu gwoździ, goście spędzili kilka miłych godzin na zebraniu towarzyskim, a na zakończenie uroczystości urządzono zabawę taneczną.

Zaznaczyć należy, że mimo stosunkowo wielkiej ilości rzemieślników zawodu krawieckiego i pokrewnych, nie było w Będzinie przed wojną cechu. Po wyzwoleniu spod jarzma hitlerowskiego, dzięki usilnym zabiegom miejscowych działaczy, z Starszym Cechu Bąbskim, oraz Flakiem i Rychlem na czele, zorganizowano cech jeszcze w marcu ubiegłego roku. Zarząd w stosunkowo krótkim czasie może się poszczycić pięknym rozwojem cechu.

Co piszą o rzemiośle?

Z dużą przyjemnością stwierdzamy, iż „Rzeczpospolita" najwięcej ze wszystkich pism w Polsce, poświęca miejsca na swych łamach sprawom interesującym rzemiosło i drobną wytwórczość. W ostatnim okresie znaleźliśmy następujące wypowiedzi.

POMOC FINANSOWA DLA RZEMIOSŁA.

W numerze 270 czytamy w tym piśmie w artykule p. t. **„O kredyty dla świata pracy rolnika i rzemieślnika"** między innymi co następuje:

„Gromadzenie wkładów oszczędnościowych i niesienie pomocy finansowej rolnikowi, rzemieślnikowi, światu pracy, jest głównym zadaniem powstających na terenie całego kraju spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych".

Po opisie rozwoju spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych czytamy dalej:

„S.O.P. typu rzemieśniczego obsługują członków zrzeszonych w poszczególnych branżach. N. p. na terenie Warszawy pracuje Bank Farmaceutów, Bank Ogrodniczy, Rzemieślniczy, Kupców i drobnego przemysłu, udzielający kredytów kupcom zajmującym się rozprowadzaniem artykułów kontyngentowych. Ostatnio rozwija ożywioną działalność kasa popierania produktywizacji Żydów, oparta na dotacjach zagranicznych. Kapitał obrotowy tej placówki sięga już 50 milionów złotych. Udzielane kredyty idą na zaspakajanie potrzeb rzemiosła".

WYNIKI PRACY RZEMIOSŁA

W numerze 272 tegoż samego pisma w artykule „Mamy się czym pochwalić. **Imponująca rewia gospodarcza w Częstochowie"**, tak pisze sprawozdawca:

„W pawilonie rzemieślniczym widzieliśmy wyniki pracy gimnazjów mechanicznych, cechów ślusarzy, tokarzy, szewców, zdunów, krawców itp. Wytwórnie stolarsko - tapicerskie zaprezentowały szereg pięknych modelj mebli wyścielanych, gustownych i niedrogich.

Przegląd pawilonów prywatnej inicjatywy wypadł zadawalająco. **Rzemieślnik polski dowiódł, że mimo braku dostatecznej ilości surowca potrafi produkować dużo i solidnie".**

KONIECZNOŚĆ INICJATYWY PRYWATNEJ

Na łamach 274 numeru **„Rzeczpospolitej"** zabrał głos Zygmunt Milewicz, omawiając zagadnienie przedsiębiorczości prywatnej w gospodarce planowej. — Z rozważań tych podajemy ustęp odnoszcy się do rzemiosła i przemysłu prywatnego:

„Plan Odbudowy Gospodarczej zakłada silny rozwój przedsiębiorczości prywatnej w mieście i indywidualnych gospodarstw chłopskich na wsi. Plan ten śmiało można nazwać planem **szerokiego popierania zdrowych elementów t. zw. sektoru prywatnego.** I nic dziwnego. **Bez szerokiego rozwoju przedsiębiorczości prywatnej w mieście i na wsi — sam plan okazałby się nierealny."**

„...Bez odbudowy rzemiosła, co wymaga powstania nowych dziesiątków tysięcy warsztatów rzemieślniczych, niemożliwe byłoby zaspokojenie tych potrzeb ludności, którego może dokonać jedynie rzemiosło, a nie przemysł państwowy.

Dlatego też jednym z zadań Planu Odbudowy Gospodarczej jest stworzenie takich warunków, by w roku 1949 osiągnąć na głowę ludności wartość **usług rzemielniczych, odpowiadającą poziomowi z r. 1938.**

Elastyczność drobnego **przemysłu prywatnego** sprawia, iż zaspokaja on wiele potrzeb, którym nie może sprostać przemysł państwowy.

Dlatego też plan przewiduje, że w ramach ogólnego wzrostu dochodu społecznego, będzie również silnie wzrastał dochód społeczny, osiągany przez **przemysł państwowy.**

PIĘKNE KARTY HISTORII RZEMIOSŁA

W numerze 278 omawianego dziennika ukazał się feljeton p. (W.): „Chłopi we zbrojach przy grobie"... o warszawskim rzemiośle i wyzwolinach na mistrzów, Na zakończenie niezwykle ciekawego opisu czytamy:

„Warszawa wydała głośnych na cały kraj i zagranicę „mistrzów". Do najsławniejszych zaliczyć trzeba Jana Suleja, żegarmistrza z XVII wieku — okresu, w którym zegarmistrzostwo było jeszcze kunsztem trudnym, rzadkim i bardzo cenionym. Nie mniej sławny był Gugenmus — nadworny zegarmistrz króla Stanisława Augusta. Przeszli do historii Warszawy i Polski słynni mistrzowie: szewstwa — Kiliński, rzeźnictwa — Sierakowski, a w XIX w. również szewc — Hiszpański. Pracą ich rosła i bogaciła się Warszawa a nierzadko i patriotyzmu bywali wzorem niedościgłym".

BRAK FACHOWCÓW RZEMIEŚLNICZYCH

Notujemy wreszcie głos **„Robotnika"** w nr. 278. W artykule „Katastrofalny brak rzemieślników może zahamować ruch budowlany w Warszawie" czytamy:

„Jedną z największych bolączek, która bardzo silnie **już zaczyna się dawać we znaki ruchowi budowlanemu** stolicy — **jest brak fachowców rzemieślniczych**, a szczególnie czeladzi rzemieśniczej. Zjawisko to, które w tej chwili przybiera bardzo groźne objawy, jest w praktyce znacznie większe, niżby się to wydawało. Już obecnie w Warszawie **do całego szeregu przetargów na prace rzemieślnicze w remontowanych i budowanych obiektach — nikt nie staje,** aczkolwiek możliwości zarobków są duże. Szczególnie silnie daje się to odczuć **na odcinku prac instalacyjnych".**

SZUKAJMY PRZYCZYN

Czym ten stan wytłumaczyć? Przede wszystkim systematycznym wyniszczaniem i trzebieniem kadr fachowych przez Niemców. Wielu **doświadczonych rzemieślników** wywieźli Niemcy do prac na terenie Rze-

szy. Wywiezieni albo zmarli wskutek fatalnych warunków, albo jeszcze nie wrócili. Potem przyszedł wyjazd na zachód do Ziem Odzyskanych. **Tu w Warszawie rzemieślnicy stracili wszystko to co ocalało przed pożarem i bombami — rozgrabili szabrownicy.** Na Zachodzie były warsztaty, pracownie pełne narzędzi — urządzone nowocześnie — nic dziwnego, że wielu pojechało.

Rezultat jest taki, że w Warszawie **robocizna jest o przeszło 100 proc. wyższa,** niż gdzie indziej. Metr sześcienny remontowanego budynku **jest przeszło 30 proc. droższy, niż na przykład w Poznaniu".**

Środkiem zaradczym przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy, zdaniem autora (RS) jest rozpoczęcie natychmiastowego szkolenia cieśli, stolarzy, murarzy, betoniarzy, szklarzy i zdunów.

Obowiązek ten ciąży na Instytutach rzemieślniczych, Fundacji im. Staszica, Izbach Rzemieślniczych i Cechach. S.

Listy do Redakcji

Ręcznie czy maszynowo?

W związku z notatką, zamieszczoną w piśmie z dn. 15. X. 1946, w sprawie P. Lottera, przewodniczącego Komisji egzaminacyjnej mistrzowskiej dla rzemiosła szewsko-cholewkarskiego w Katowicach, pozwalam sobie na wypowiedzenie fachowe w tej sprawie:

Członkowie Komisji egzaminacyjnej mieliby wówczas rację w zakwestionowaniu wykonanej ręcznie czy maszynowo sztuki, i stanęliby na wysokości zadania, gdyby podeszwy były źle uszyte, t. zn., o ile maszynowo: niedociągnięcia szpanerami nici, podajnik, regulujący nici niewyregulowany, nóż ciął za płytko czy głęboko podeszwę i in.

Danemu kandydatowi, który dobrze wykonał sztukę egzaminacyjną przy pomocy maszyny, należy się tylko uznanie, że przestaje psuć oczy i tracić czas przy szyciu ręcznym. Dużo szewców jest jeszcze skazanych na szycie ręczne buta przez długi czas. Obsługa maszyny wymaga przecież więcej fachowości, niż przy szyciu ręcznym. Pokazać swoje „ja" można — ale fachowo. Tego samego zdania będzie nie tylko każdy członek Komisji egzaminacyjnej, ale każdy - dobry rzemieślnik.

Mistrz szewsko-cholewkarski

Józef Piasecki
z Gdowa.

Dyskutujemy

Zdajemy sobie sprawę

„Życie Gospodarcze" — dwutygodnik wychodzący w Katowicach — jest niewątpliwie jednym z czołowych pism gospodarczych nowej Polski. Wskazuje na to i zakres zainteresowań i ton artykułów i udział czołowych publicystów na jego łamach. Stosunek „Życia Gospodarczego" do wszystkiego co w dziedzinie ekonomicznej w Polsce się dzieje, jest rzeczowy i objektywny.

Nic więc dziwnego, że głosy w nim zamieszczane muszą być poważnie traktowane i że nie można przechodzić nad nimi do porządku dziennego.

W numerze 18 tegoż pisma ukazał się artykuł, podpisany A. S. pod tytułem: **„Wielkie cele i możliwości",** który ze względu na poruszony w nim temat, niemal w całości za autorem powtórzymy.

Po stwierdzeniu, iż na sektor prywatny składa się olbrzymi obszar pracy, z którego najżywotniejszym okazał się handel, ożywiający nasze miasta i osiedla, pisze dalej autor:

„Wydaje się nam, że inicjatywa prywatna nie rozumie jeszcze swej roli, swych zadań i swych możliwości, do których ma obowiązek poczuwać się, a głównie nie stosuje jeszcze nowych metod w pracy i organizacji, nie upowszechnia jeszcze tych zasad moralnych i społecznych, jakich wymaga nowy ustrój.

W sektorze inicjatywy prywatnej za mało jest nowych ludzi, którzyby rozumieli obecne czasy. Przeważnie występują dawniejsi ludzie z narowami starokapitalistycznymi: nie usługiwać społeczeństwu, nie dostarczać towarów i usług po cenach godziwych, ale wciąż windować ceny w górę i spekulować. Metody te wraz z szabrownictwem, dającym szybki i lekki zarobek, są aż nadto wszystkim znane. I to jest ta zła atmosfera, która otacza miejską inicjatywę prywatną i wytwarza jej złą opinię. Rzemieślnik też za byle co każe sobie słono płacić. Towary i usługi inicjatywy prywatnej są właściwie niedostępne dla mniej zarabiających.

Dawniejsi przedwojenni ludzie również stoją na czele prawie wszystkich organizacyj w sektorze prywatnym i nie są w stanie wytworzyć nowej ideologii inicjatywy prywatnej. A właśnie tej inicjatywie potrzebna jest nowa ideologia, bo każda warstwa, każdy ruch, zawód, rodzaj gospodarowania musi mieć swoją duszę, swój żar, swoją ideologię, swoją wolę, opinię, prasę, literaturę i t. p. Czy obecny sektor inicjatywy prywatnej ma to wszystko?

Weźcie do ręki n. p. czasopisma organizacji sektora prywatnego? Czy to są druki, któreby szerzyły jakieś wielkie myśli i cele inicjatywy prywatnej? Któreby nawiązywały do wspaniałych tradycji polskiego rzemiosła, wyjaśniały wielkie znaczenie zdrowego handlu prywatnego, indywidualnej siły twórczej, oryginalnych myśli i czynów — słowem, stawiały inicjatywę indywidualną jako najwyższą wartość w obywatelu.

Powie ktoś, że dla takich wzlotów i takiego pojmowania inicjatywy nie ma w Polsce zastosowania. Nie tylko jest, ale musi być coraz więcej miejsca i możliwości dla inicjatywy prywatnej, bo z niej przecież wyrosły poprzednie i obecne stadia rozwoju gospodarczego i do niej musimy się nadal uciekać."

Kończy autor swój artykuł zdaniem następującym: „Nawołujemy inicjatywę prywatną, aby się nastawiła na wielkie rzeczy w skali państwowej i społecznej obecnego ustroju".

Z tego cośmy powyżej zacytowali, wybijają się następujące problemy:

1-o: problem **rzekomego wyzysku i spekulacji** przeważającej części ludzi z tak zwanej inicjatywy prywatnej,

2-o: utrzymanie się przy kierownictwie sektorem inicjatywy prywatnej „dawniejszych przedwojennych ludzi" — jak pisze autor omawianego artykułu — a co za tym idzie

3-o: bezideowość inicjatywy prywatnej.

Spojrzyjmy na te sprawy od strony interesującej nas jako rzemiosła i drobnej wytwórczości.

Jeśli chodzi o sprawę wyzysku i spekulacji wielokrotnie już przez nas wyjaśnianej, możemy tylko **wyrazić ubolewanie,** że autor artykułu **nie zapoznawszy się bliżej z zagadnieniem cen w rzemiośle, zbyt pochopnie uległ sugestii, szerzonej przez czynniki demagogiczne, czyniąc rzemiosłu tak niesłuszny zarzut.**

Prawdą natomiast jest jeśli chodzi o rzemiosło, że **na jego czele stoją dawni, przedwojenni działacze i fachowcy. I dobrze właśnie, że tak jest.** Bo cóżby się działo, gdyby na ten odcinek pracy weszli **ludzie nowi,** powojenni, **pozbawieni doświadczenia, fachowości i umiejętności kierowania tak czułym instrumentem, jakim jest drobna wytwórczość?**

Chaos, obniżenie wydajności — byłoby skutkiem polityki zmian dla zmian tylko. Ileż mniej mielibyśmy zrobionego w Polsce, ileż popełnilibyśmy błędów, których nigdy już nie dałoby się odrobić.

Więc dobrze się stało, że **pozostali dawni przedwojenni ludzie. I oni z nowych czasów potrafią wziąść wszystko co dobre i słuszne. A przy nich uczą się nowi ludzie, ci którzy po nich zajmą miejsca i dalej będą sterować rzemiosłem ku pożytkowi Ojczyzny.**

Będą też tacy, którzy nie zrozumiawszy nowej rzeczywistości, odpadną. Czas będzie w tej dziedzinie najlepszym sprawdzianem!

A jak to jest z tą bezideowością?

Czy autor artykułu „Wielkie cele i możliwości" zadał sobie trud przyjrzenia się rzeczywistości na odcinku drobnej wytwórczości? Czy zaobserwował wewnętrzne nurty, ścierające się wzajemnie, z których powstanie **nowe spojrzenie na swój zawód, swoje obowiązki społeczne i narodowe?**

Czy spostrzegł drogi wiodące **do konsolidacji całej drobnej wytwórczości dla najlepszego służenia Polsce?**

Ideologie nie powstają z dnia na dzień. Poprzedza je wysiłek myśli i czynów. Dlatego też nie martwimy się, że rzemiosło nie ma dotychczas nowej, pisanej ideologii, że jeszcze nie ma odpowiedniej swojej prasy, któraby założenia ideologiczne omawiała.

Dopóki w Polsce są ludzie pozbawieni wielu rzeczy niezbędnych, **główną troską wytwórców jest umożliwienie zdobycia ich — zaspokojenie potrzeb.** Wysiłek pracy — krzepnięcie nowych form porzedzi akt deklaracji ideowej drobnej wytwórczości w Polsce. Zdajemy sobie bowiem sprawę z wielkich celów i możliwości.

ST. S.

Wystawy

Wystawa Społeczno-Gospodarcza i Jarmarki w Częstochowie

Z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie odbyło się **zebranie organizacyjne Komitetu Wystawy Społeczno-Gospodarczej,** w którym wzięli udział delegaci ministerstw, władz wojewódzkich, samorządów gospodarczych i przeszło stu przedstawicieli przemysłu, rzemiosła, rolnictwa, spółdzielczości, handlu i organizacji społecznych.

Po złożeniu przez dyr. W. Zembrzuskiego sprawozdania z odbytej w br. Wystawy „Przemysł — Rolnictwo — Rzemiosło" ukonstytuował się Komitet Wystawy: prezesem Komitetu wybrano dr. Tadeusza Jana Wolańskiego, prezydenta miasta Częstochowy; wiceprezesem dr. Juliusza Brauna, dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie, dyrektorem Wystawy red. Witolda Zembrzuskiego.

Uchwalono w okresie od 1 maja do 30 listopada 1947 r. zorganizować w Częstochowie Wystawę Społeczno-Gospodarczą i Jarmarki Częstochowskie. Wystawa ma zadanie propagandowo-dydaktyczne: przedstawić obecny stan społeczno-gospodarczy kraju i dorobek jego w ciągu ostatnich dwóch lat, a Jarmarki Częstochowskie umożliwić mają wytwórcy dotarcie bezpośrednie do szerokich mas konsumentów. Do Częstochowy w br. przybyło koło 3 milionów pątników i turystów, zaś w przyszłym spodziewanych jest przeszło półtora miliona. Olbrzymie te masy często nie są w możności kupić w swym najbliższym terenie potrzebnych im towarów. Jarmarki Częstochowskie **umożliwią więc zakup wyrobów przemysłowo-rzemieślniczych po tanich cenach i w dużym wyborze.**

Biuro Wystawy mieści się w Częstochowie, ul. Racławicka 2, tel. 20-07 i udziela wszystkich informacji oraz przyjmuje zgłoszenia wystawców.

„Młody zawodowiec"

Staraniem Związku Nauczycielstwa Polskiego **wznowione zostało czasopismo dla młodzieży szkół zawodowych „Młody Zawodowiec".**

W artykule: **„Maszyna — przyjaciel człowieka"** inż. Wincenty Czerwiński rozważa zagadnienie stosunku człowieka do maszyny. Maszyna, jak wykazuje autor, towarzyszy człowiekowi od zarania cywilizacji a jej dobroczynne skutki skłaniają człowieka do ciągłego udoskonalania maszyny. Ale właściwy rozkwit maszyny rozpoczął się dopiero w okresie tak zwanej rewolucji przemysłowej i trwa nieprzerwanie po dzień dzisiejszy.

Inż. Zbigniew Pączkowski wyjaśnia w obszernym artykule szczegółowo konstrukcję silnika **rakietowego** czyli odrzutowego, który staje się obecnie prawdziwym zdobywcą przestrzeni; Wanda Górkowa omawia „Odbudowę naszych portów".

Bogaty i starannie zredagowany jest dział **„Z życia szkół zawodowych".** Jest opis pracy w Państwowej Lidze Morskiej w Gdyni, w Państwowej Szkole Przemysłu Artystycznego w Łodzi i na Jednorocznych Kursach Przysposobienia Budowlanego w Warszawie. Reportaż **z życia szkół rzemieślniczych** daje obraz życia szkolnego uczniów rzemiosła artystycznego (Łódź) oraz kursistów Instytutu Naukowego Rzemieślniczego w Warszawie.

Numer pisma liczy 32 stron, jest bogato ilustrowany, wydany na pięknym papierze i kosztuje 10 zł. Dla wszelkich szkół i kursów zawodowych stanowić będzie cenną pomoc w nauce. (a)

Egzaminy w Izbie Rzemieśln. w Katowicach

Nowi mistrzowie

W okresie od 8 do 24 października br. **złożyli egzaminy mistrzowskie przed Komisją Egzaminacyjną Mistrzowską w Katowicach:**

W zawodzie elektroinstalatorskim:

Moj Ryszard, Chorzów III, elektroinstalator, Lasok Jan, Dąbrówka Wielka, elektro-instalator. Motyl Kazimierz, Myszków, elektro-instalator Nycz Tadeusz, Komorowice, elektromechanik.

W zawodzie krawiectwa damskiego:

Będkowska Genowefa, Będzin, Troń Stefania, Bytom, Paczyńska Janina, Gliwice, Kępowa Maria, Gliwice.

W zawodzie piekarskim:

Kalus Jan, Chorzów III, Strupowski Wilhelm, Chwałowice, Krzepina Wawrzyniec, Paczków, Kulej Mieczysław, Zandowice, pow. Strzelce, Młynarczak Wincenty, Katowice, Morgała Wilhelm, Rybnik, Płonka Józef, Radzionków, Cwienkowski Stefan, Katowice, Sobik Edward, Rybnik.

W zawodzie szewskim:

Piekarczyk Wojciech, Bytom.

W zawodzie malarskim:

Rogowicz Antoni, Będzin, Krystof Ryszard, Mikołów, Myszor Wiktor, Wyry, Rogowicz Emanuel, Ząbkowice, Hora Wiktor, Piotrowice.

W zawodzie fryzjerskim:

Zimmer Stanisław, Biała, Szczypka Edward, Skoczów, Klappa Adolf, Gliwice, Friebe Teodor, Pszczyna, Biernacki Józef, Piotrowice, Pyzik Mikołaj, Zabrze, Kwaśny Józef, Lipiny Śl., Tobiasiewicz Tadeusz, Cieszyn, Slanina Alfred, Radlin, Gwiazda Augustyn, Tychy, Wilk Piotr, Kochłowice, Kalinka Zygmunt, Kluczborek, Papiernik Marian, Skoczów, Polok Paweł, Siemianowice, Giza Paweł, Kochłowice, Pacha Alojzy, Ząbkowice, Broniewski Edward, Sosnowice, Wyrwał Stefan, Zawiercie.

W zawodzie fryzjerstwa damskiego:

Czyż Rozalia, Skoczów, Magner Katarzyna, Szopienice, Gut Anna, Chorzów I, Cicha Anna, Goleszów, Szymała Małgorzata, Tychy, Lachowska Janina, Gliwice. Lisowska Janina, Gliwice.

W zawodzie bednarskim:

Janik II Józef, Paprocany, pow. Pszczyna, Kasperek Karol, Tychy.

W zawodzie krawiectwa męskiego:

Niemiec Kazimierz, Chorzów, Babiński Stanisław, Pszczyna, Wiencek Józef, Pszczyna, Lorenz Stanisław, Chorzów, Akudowicz Adam, Bytom, Pamuła Ludwik, Nowy Bieruń, pow. Pszczyna, Rembecki Stanisław, Chorzów I, Cymorek Paweł, Chorzów I.

NOWI CZELADNICY:

W okresie od 12 do 25 października złożyli **egzaminy czeladnicze przed Komisją Egzaminacyjną Czeladniczą w Katowicach:**

W zawodzie ślusarskim:

Godziek Paweł, Łaziska Dolne; Madeja Teofil, Orzesze; Hełbig Bernard, Orzesze; Korona Wiktor, Borowa Wieś; Kołodziej Mikołaj, Górniki, pow. Bytom; Tyrała Józef, Czarna Huta; Kwosek Jan, Nakło Śl.; Luźniak Marian, Radzionków; Sklorz Herbert, Tarnowskie-Góry; Semen Alfred, Miasteczko; Dworaczek Karol, Tarnowskie-Góry; Szymaniec Augustyn, Brzozowice-Kamien.; Marszałek Jan, Górniki, pow. Bytom; Kuźnicki Kazimierz, Kluczborek; Siwy Joachim, Sowice; Góra Konrad, Laryszowice, pow. Bytom; Janus Henryk, Piekary Śl.; Machura Roman, Piekary Śl.; Wyleżoł Franciszek, Czarna Huta; Holeksa Karol, Skoczów; Trębicki Antoni, Katowice, (ślusarz prec.); Pozorny Wilhelm, Skoczów; Łomozik Jan, Skoczów); Kubała Karol, Kozakowice-Górne; Kałuża Emil, Wiślica, pow. Cieszyn; Brychlec Oswald, Wiślica, pow. Cieszyn; Grycz Adolf, Pierściec, pow. Cieszyn; Śliż Gustaw, Wisła, pow. Cieszyn; Goj Józef, Krasowy, pow. Pszczyna; Urbańczyk Alojzy, Smardzowice, pow. Pszczyna; Synowiec Jan, Imielin, pow. Pszczyna; Madera Jerzy, Chełm Wielki, pow. Pszczyna; Matek Robert, Katowice-Ligota; Kopa Henryk, Katowice; Sobczyk Ryszard, Szopienice; Hanke Eryk, Katowice-Ligota; Maks Paweł, Szombierki, pow. Bytom; Thiel Wolfgang, Siemianowice; Ludwiczek Edward, Katowice III; Woźniak Paweł, Bańgów, pow. Katowice; Siewierski Edward, Szopienice, (ślusarz samochod.); Adamczyk Zygmunt, Ornontowice, (ślusarz precyz.); Chmiel Józef, Katowice, (ślusarz prec.); Hajkiewicz Tad., Strzemieszyce; Ślusarczyk Wacław, Niemcy, pow. Będzin; Czuber Antoni, Psary, pow. Będzin; Borkowy Wiktor, Mikołów: Papała Leon, Łaziska-Górne Wilczek Józef, Jaśkowice, pow. Pszczyna; Mitek Józef, Mikołów; Pacha Paweł, Łaziska-Górne; Piszczek Ryszard, Mikołów: Szymecki Rudolf, Górki, pow. Racibórz; Sankała Stanisław, Rydułtowy; Zielonka Józef, Orzepowice, pow. Rybnik; Opolony Jan, Nowa Wieś; Mańka Teodor, Nowa Wieś; Jędrosek Konrad, Lubomia, pow. Rybnik; Danel Wiktor, Racibórz; Rudek Bernard, Krzanowice, pow. Racibórz, (ślusarz samoch.); Sankała Alojzy, Rydułtowy, pow. Rybnik.

W zawodzie malarskim:

Holeczek Rudolf, Nowa Wieś.

W zawodzie cukierniczym:

Zyta Ryszard, Katowice.

W zawodzie krawiectwa damskiego:

Chmielewska Maria, Gliwice; Bosak Janina, Gliwice; Kwiatkowska Helena, Gliwice; Danikiewicz Maria, Gliwice.

W zawodzie kowalskim:

Kobiela Wilhelm, Simoradz, pow. Cieszyn.

W zawodzie tokarskim:

Brudny Edward, Simoradz, powiat Cieszyn; Brejacz Jan, Simoradz, pow. Cieszyn; Pudo Mieczysław, Czeladź; Słabiak Marian, Czeladź; Koziorowski Stanisław, Niemcy, pow. Będzin; Łukasik Tadeusz, Piaski, pow. Będzin; Sładek Alojzy, Rydułtowy; Ochojski Karol, Pietrzkowice, pow. Rybnik.

W zawodzie ciesielskim:

Jureczko Ryszard, Niemcy, powiat Będzin.

W zawodzie krawiectwa męskiego:

Chrzestek Stanisław, Tarnowskie-Góry; Balcerczak Stefan, Lubliniec, (krawiec męsko-damski); Henel Mieczysław, Tarnowskie-Góry, (krawiec męsko-damski); Pragacz Bronisław, Tarnowskie-Góry; Adamczyk Jerzy, Piekary Śl.; Jelonek Piotr, Lubliniec.

W zawodzie piekarskim:

Poraj Edward, Bytom; Pikos Bernard, Biskupice; Barczewski Tadeusz, Świętochłowice; Wąs Erwin, Lipiny Śl.; Kołodziejczyk Jan, Łagiewniki; Nowrotek Alojzy, Łagiewniki; Schlesinger Zygmunt, Lipiny Śl.

W zawodzie elektro-instalatorskim:

Cupala Józef, Katowice; Witek Leon, Katowice-Ligota; Ksiuszczyk Ryszard, Siemianowice; Adamczyk Zygmunt, Rybnik, (elektro-mechanik); Stalmach Leon, Nowa Wieś; Copa Zygmunt, Szopienice; Kwaśny Stefan, Panewnik, (elektro-mechanik); Musioł Gerard, Chorzów; Wola Wilhelm, Brzezinka; Waliczek Józef, Nikiszowice, (elektro-nawijacz); Kula Józef, Kosztów; Milmański Edmund, Chorzów; Wójciak Józef, Siemianowice; Nowak Edward, Piotrowice, (elektro-mechanik); Polewczak Szczepan, Zawiercie.

W zawodzie blacharsko-instalatorskim:

Kaczmarek Józef, Chorzów II; Garbocz Konstanty, Łaziska-Średnie.

W zawodzie instalac.-wodoc. i kanaliz.:

Zborowski Jan, Mikołów; Brachaczek Stefan, Chorzów II; Sojka Stefan, Mikołów.

W zawodzie rzeźniczo-wędliniarskim:

Dziedzic Stefan, Czeladź.

W zawodzie zegarmistrzowskim:

Iwański Adam, Gliwice.

Redakcja i administracja: Kraków, Rynek Główny 22/II p., tel 552-86. Wydawca: Izba Rzemieślnicza w Krakowie.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. — Druk: I Drukarnia Państwowa, Kraków, Wielopole 1. M—14461